



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

19.XII.2021 - 26.XII.2021

Nr 42/2021(1178)

TARSYCJUSZ 2021

Jak co roku wspólnota ministrancka naszej parafii obchodziła swoje święto patronalne. W tym roku z niewielkim poślizgiem wywołanym beatyfikacją ks. Jana Franciszka Machy (która przypadła w przeddzień wspomnienia św. Tarsycjusza), co nie oznaczało, że z mniejszą radością. W sobotę poprzedzającą III Niedzielę Adwentu, zwaną Niedzielą Radości, 11 grudnia br., na Mszy Św. o godz. 17.00 zgromadzili się zarówno ministranci, jak i ich rodzice i bliscy. Wspólnie modlono się w intencji Służby Liturgicznej. Po Mszy świętej ministranci otrzymali skromne upominki, a następnie była okazja, by spotkać się w krypcie kościoła przy herbatce i ciastku... W tym roku po raz drugi z kolei nasza wspólnota nie powiększyła się o nowych członków, dlatego tym goręcej

zachęcamy do wstąpienia w jej szeregi. Ministrantem może zostać każdy chłopak, który przystąpił już do pierwszej komunii św. (także wczesnej) i pragnie być blisko Jezusa. Służyć przy ołtarzu to nic trudnego... Zapraszamy!

AUTOSTRADĄ DO NIEBA

15 lat temu odszedł do Domu Ojca bł. Carlo, miał wtedy 15 lat.

Bł. Carlo Acutis: „Gdyby ludzie zdali sobie sprawę z tego, czym jest Eucharystia, kościoły byłyby tak wypełnione, że trudno byłoby do nich wejść.” W październiku minął rok od beatyfikacji tego 15-letniego Włocha, który z zapalem i talentem wykorzystał Internet do ewangelizacji. Jego życiowym mottem były słowa: „Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako fotokopie”. Jego planem na życie było być zawsze zjednoczonym z Jezusem. Różaniec nazwał najbardziej romantycznym spotkaniem z najcudowniejszą kobietą świata, czyli Matką Bożą, a Eucharystię „autostradą do nieba” - przypomniał o. Azariasz Hess, bernardyn, którego staraniem relikwie trafiły na Jasną Górę.

Uroczystość przekazania relikwii bł. Carla Acutisa odbyła się podczas Apelu Jasnogórskiego 10 października br. - To wspaniałe doświadczenie, że błogosławieni i święci nie przemijają i chodzą naszymi drogami. Po złożeniu relikwii błogosła-



Posłuchaj, co powie ci spowiednik. Być może da ci krótką katechezę, albo jakieś rady, na coś zwróci uwagę, coś podpowie. Zapamiętaj pokutę. Gdy zaczniesz wypowiadać formułę rozgrzeszenia: „Bóg, Ojciec miłosierdzia...”, ty w ciszy swojego serca przepraszasz Boga... Kiedy kapłan dojdzie do słów: „I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, zrób znak krzyża i odpowiedz: „Amen”. Ksiądz może jeszcze powiedzieć: „Wysławiamy Pana, bo jest dobry”. Odpowiedz: „Bo Jego miłosierdzie trwa na wieki”. Lub po prostu: „Pan odpuścił ci grzechy, idź w pokoju”, a ty: „Bóg zapłać”.

Po spowiedzi

Zostałeś właśnie rozgrzeszony. Jesteś wolny od grzechu, jesteś na nowo w pełnej relacji z Panem Bogiem i Kościołem. W miejsce grzechów Pan dał ci swoją łaskę, czyli swoją siłę i moc do czynienia dobra. Wykorzystaj ją jak najlepiej. Postaraj się od tej pory zawsze wychodzić z konfesjonau z jakimś konkretnym postanowieniem. Może nawet lepiej, żeby było to postanowienie: „Od tej pory chcę/będę robić to i to” niż „Już nigdy więcej nie zrobię tego czy tamtego”. O ile to możliwe, zadbaj też o naprawienie zła, które wcześniej wyrządziłeś. Do tego Pan Bóg także dał ci właśnie nową siłę. To ważna część sakramentu pokuty i pojednania. No i wróć do konfesjonau za miesiąc, najwyżej dwa. Nie czekaj znowu tak długo.

J.Z.

na podstawie www.aleteia.pl

było to podczas niedzielnej mszy, kiedy z powodu długiej kolejki ty i twój spowiednik będziecie pod presją uciekającego czasu. Lepiej wybrać się w tygodniu, może nawet umówić na taką spowiedź poza regularnym parafialnym grafikiem. Ksiądz Proboszcz zawsze służy taka pomocą....

W konfesjonale

Kiedy podejdziesz do konfesjonau, zacznij od pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Ksiądz odpowie: „Na wieki wieków. Amen”. Teraz znak krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Spowiednik odpowie: „Amen”. Na początku powiedz kilka słów o sobie. Ile masz lat, czy żyjesz w małżeństwie, czy jesteś sam, czy masz rodzinę. Powiedz, kiedy ostatnio byłeś u spowiedzi – ile miesięcy/lat temu. Jeśli trudno ci to dokładnie określić, to też śmiało to powiedz. Jeśli pamiętasz, czy wypełniłeś pokutę zadaną przy tamtej ostatniej spowiedzi, to też o tym wspomnij.

Wyznanie grzechów.

Ważne, żebyś szczerze powiedział wszystko, co ci wyszło przy okazji rachunku sumienia. Jeśli w twoim odczuciu któreś sytuacje wymagają nakreślenia „tła”, okoliczności, to zrób to. W razie czego spowiednik dopyta cię o istotne szczegóły, jeśli uzna, że jest to potrzebne do integralności twojego wyznania grzechów. Kiedy wypowiesz już wszystkie swoje grzechy powiedz, w taki lub podobny sposób: „Więcej grzechów nie pamiętam, za wszystkie żałuję, obiecuję poprawę, proszę o pokutę i rozgrzeszenie”. Żał za grzechy, pokuta i rozgrzeszenie.



wionego kard. Stefana Wyszyńskiego cieszymy się, że również możemy przyjąć kolejny piękny dar obecności wstawienniczej błogosławionego Carlo Acutisa – powiedział abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. O. Waldemar Pastusiak, kustosz Jasnej Góry wyraził nadzieję, że błogosławiony będzie dla nas przykładem życia, świętości, wiary i odwagi w Chrystusa, szczególnie dla młodych ludzi. Relikwie bł. Carla Acutisa zostały przekazane na Jasną Górę w pierwszą rocznicę ogłoszenia go błogosławionym. - Mamy nadzieję, że bł. Carlo Acutis będzie przykładem odwagi i wiary w Jezusa Eucharystycznego szczególnie dla młodych ludzi, zwłaszcza pielgrzymujących tu maturzystów - powiedział o. Waldemar Pastusiak, kustosz jasnogórskiego sanktuarium. Carl Acutis zmarł na ostrą białaczkę. Był geniuszem komputerowym, którego Włosi nazywają także „influencerem Pana Boga”. „Przyjechałam, żeby modlić się przy grobie bł. Carla i powierzyć jego wstawiennictwu uleczenie chłopaka z mojej miejscowości, który miał wypadek i znajduje się w śpiączce farmakologicznej” – opowiadała niedawno Cristina z San Bonifacio (w prowincji Werona) dziennikarce Antonelli Porzi z „Avvenire”, największego włoskiego dziennika katolickiego. Kobieta przyjechała do Asyżu ze swoimi dziećmi w wielu 19 i 16 lat oraz ich przyjacielem Gianluca z Padwy na rocznicę beatyfikacji Carla. Cristina mówi, że „poznała” młodego mediolańczyka zakochanego w Eucharystii, który zmarł w 2006 r. w wieku zaledwie 15 lat, podczas jednej ze swoich licznych pielgrzymek do Asyżu. Także Giovanna i Curzio z Livorno zaznaczają, że młody błogosławiony – pa-

sjonat i ekspert od informatyki, który codziennie uczestniczył w Mszy św. i modlił się na różańcu – „jest wspaniałym przykładem świętości, bliskim młodym, który dawał mocne świadectwo”. „Byliśmy w Foligno, ale przyjechaliśmy specjalnie do Asyżu pomodlić się przy jego grobie. Dobrze znamy historię tego nadzwyczajnego chłopaka oraz wymyślonej przez niego wystawy »Cuda eucharystyczne«, którą zna cały świat” – mówią. - Chłopiec jest pięknym świadectwem dla współ-



czesnego świata, ponieważ nade wszystko umiłował sobie Eucharystię – przypomniał ks. Mirosław Pstrągowski z Bydgoszczy, który był jednym z inicjatorów przywiezienia relikwii na Jasną Górę. Od siódmego roku życia Carlo codziennie uczestniczył w Eucharystii i cotygodniowej spowiedzi świętej. - Głęboko wierzymy, że będzie on drogowskazem dla młodego pokolenia – zaznaczył ks. Pstrągowski. Carlo Acutis był informatykiem, pisał programy komputerowe, tworzył strony internetowe. - Widział w Internecie narzędzie ewangelizacji. Wiedział, że jest to niesamowita przestrzeń, dzięki której można dotrzeć do wielu ludzi, którzy do Kościoła nie chcą przyjść.

Zdawał sobie też sprawę, że Internet to są również zagrożenia i tylko od nas zależy to, co wybieramy – powiedział o. Hess. Bł. Carlo Acutis uruchomił multimedialną stronę internetową, która jest poświęcona cudom eucharystycznym i sanktuariom maryjnym, m.in. Częstochowie. Jego strona: www.miracolieucaaristici.org dziś jest prowadzona przez „Stowarzyszenie przyjaciół Carlo Acutisa”.

za: <https://www.gosc.pl>

za: <https://www.gosc.pl>

Carlo Acutis – cytaty:

„Nie ja, ale Bóg. Nie miłość własna, ale Chwała Boża. Smutne jest oblicze zwrócone ku sobie, szczęśliwe zwrócone ku Bogu.” „Im więcej Eucharystii otrzymujemy, tym bardziej stajemy się podobni do Jezusa, aby na ziemi mieć przedsmak nieba.” „Nasza dusza jest jak balon na gorące powietrze. Jeśli popełnimy grzech śmiertelny, dusza spada na ziemię. Spowiedź jest jak ogień pod balonem, który pozwala duszy wznieść się ponownie... Ważne jest, aby często przystępować do spowiedzi.”

źródło: <https://zyciorysy.info/carlo-acutis/> | [Zyciorysy.info](https://zyciorysy.info)

SPOWIEDŹ PO LATACH, CZYLI OD CZEGO ZACZAĆ....

Mocne było kazanie naszego Księdza Proboszcza w ostatnią Niedzielę Radości. Porównanie spowiedzi do wiadła w rękę Jezusa zapadło głęboko w serce. I zaczęło w wielu kielkować: spowiedź po latach? Dlaczego nie? Ale jak się do niej przygotować?

Kiedy to było?

Ostatni raz u spowiedzi byłeś... miesiące, lata temu. Dawno temu, bardzo dawno. Powody mogą być różne, ale

nie jest wcale najważniejsze, dlaczego tak długo nie byłeś. Istotne jest, że teraz zaczynasz myśleć o pójściu do spowiedzi albo że już podjąłeś taką decyzję. Może nie wiesz, ale prawdziwym powodem, dla którego za każdym razem kłęczysz u krętek konfesjonału jest pragnienie Boga, aby cię odzyskać. Tak naprawdę, to On wreszcie „znalazł sposób”, by cię do siebie sprowadzić!

Rachunek sumienia

Przed spowiedzią należy zrobić tak zwany rachunek sumienia. To forma modlitwy, a nie procedura biurokratyczna w zakresie moralności. Zaczynaj więc znakiem krzyża; poproś Ducha Świętego, by pomógł ci zobaczyć i uznać swoje grzechy. Przyjrzyj się swoim relacjom z Panem Bogiem, z ludźmi (zaczynając od najbliższych), ale też z samym sobą. Zadaj sobie uczciwie pytania o to, czy wywiązywałeś/wywiązujesz się z obowiązków wobec Pana Boga, bliźnich i siebie samego, jakie dyktuje ci twoje sumienie. Co zrobiłeś dobrego przez ten czas, czym się możesz pochwalić? Przypomnij sobie dekalog – dziesięć przykazań. Zastanów się, czy któregoś z nich nie złamałeś wprost. Czy żyłeś w ich duchu – chroniąc i dbając o wartości, które dekalog zabezpiecza? Przypomnij sobie przykazania kościelne i „rozlicz” się z nich sam przed sobą, w ten sam sposób. Nie od rzeczy będzie też zerknąć w tekst tzw. hymnu o miłości z 13 rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian. Popatrz na krzyż i pomyśl, że On dla Ciebie tam zawisł... I z miłości przeproś Go za wszystko, w czym niedomagasz. Pomódl się też za kapłana, który będzie cię spowiadał.

Czas, miejsce, spowiednik

Znajdź dobry moment na tę pierwszą spowiedź po latach. Najlepiej, żeby nie